

„KIM JEST TEN (DZIWNY) PAN?” – *KRÓL I PAN SMRODEK*: BEZDOMNOŚĆ W LITERATURZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Maria Długolecka-Pietrzak

Uniwersytet w Siedlcach
maria.dlugolecka-pietrzak@uws.edu.pl
ORCID: 0000-0003-2372-7117

Abstrakt: Niniejszy artykuł stanowi rozważanie nad obecnością problemu bezdomności w literaturze dla dzieci i młodzieży. Zostały w nim zawarte odpowiedzi na pytania, czy i dlaczego to zagadnienie jest poruszane w książkach dla młodego czytelnika, a także jaki cel wychowawczy można osiągnąć za pomocą lektur dotyczących trudnych tematów. Szczegółowej analizie ze względu na specyficzne przedstawienie osoby bezdomnej zostały poddane powieści *Król* Katarzyny Ryrych i *Pan Smrodek* Davida Walliamsa.

Słowa kluczowe: bezdomność, Katarzyna Ryrych, *Król*, David Walliams, *Pan Smrodek*, literatura dla dzieci i młodzieży, społeczeństwo

“WHO IS THIS (WEIRD) MAN?” – *THE KING & MR STINK*: HOMELESSNESS IN CHILDREN’S LITERATURE

Abstract: This article is a reflection on the presence of the problem of homelessness in literature for children and youth. It answers the questions of whether and why this issue is discussed in books for young readers, as well as what educational goals can be achieved by reading books on difficult topics. The novels *Król* (*The King*) by Katarzyna Ryrych and *Mr. Stink* by David Walliams were subjected to detailed analysis due to their specific portrayal of a homeless person.

Keywords: homelessness, Katarzyna Ryrych, *King*, David Walliams, *Mr Stink*, children's literature, society

1. Wprowadzenie. Wartości literatury dla dzieci

Literatura dla dzieci i młodzieży od niemalże czterech wieków pełni kluczową rolę w ich rozwoju i edukacji, oferując młodszym i starszym czytelnikom nie tylko rozrywkę, ale również przekazując ważne wzorce dydaktyczne, emocjonalne i społeczne (Waksmund 1985: 17-28). Wartości te sprawiają, że literatura dla dzieci, ponad jakże istotnym postulatem traktowania jej jako zabawy (Cieślakowski 1985), pełni istotną

rolę w procesie wychowawczym, przyjmując na siebie obowiązek przekazywania pewnych wzorców, służących kształtowaniu przyszłych postaw i zachowań. Powyższe stwierdzenia są oczywiście truizmami, lecz nie można zaprzeczyć, że dziecięce książki często zawierają ważne przesłania moralne i etyczne, które pomagają kształtować charakter i poglądy młodych czytelników. Najmłodszy mogą dzięki nim zrozumieć, co jest dobre, co złe, i jakie są konsekwencje ich działań. Dodatkowo literatura dla dzieci często przedstawia czytelnikom różne sytuacje życiowe i wiążące się z nimi emocje bohaterów: czytanie o doświadczeniach i sytuacjach, w których dzieci raczej nie będą uczestniczyć samodzielnie, staje się symulatorem wyobraźni, i, poprzez proces utożsamiania się z bohaterem bądź przedstawionymi okolicznościami, pomaga rozwijać empatię oraz zrozumienie dla uczuć innych ludzi. Książki dla dzieci często opowiadają historie, które pomagają zrozumieć trudne dla nich życiowe aksjomaty, na przykład takie jak przyjaźń, akceptacja, tolerancja. Dzięki lekturze – samodzielnej lub z opiekunem – najmłodszy mogą wyciągać z nich wnioski i uczyć się, jak radzić sobie z różnymi sytuacjami: zarówno pod względem emocjonalnym, jak też społecznym.

Aktualnie literatura dla dzieci oraz nastolatków coraz częściej – i słusznie – podejmuje tematy związane z różnorodnością, akceptacją inności, wykluczeniem czy niepełnosprawnością. Te ważne zagadnienia, warto omawiać (nie tylko przy pomocy książek) od najmłodszych lat: kształtuje to postawę otwartości i szacunku wobec innych. Trend ten wpisuje się w przyzwany przez Krystynę Kuliczkowską postulat „poszerzenia świata”: jak zauważa badaczka, „walka z ograniczeniami wąskiego dziecięcego światka, do którego wychowawcy, a wraz z nim pisarze, nie dopuszczali treści we własnym rozumieniu niestosownych, toczy się od pokoleń, okresami cichnie i znowu wybucha, zdobywa nowe tereny i powraca do dawnych odkryć” (Kuliczkowska 1895: 107). Twierdzi ona nawet, że dla literatury jest to wręcz walka „o dostęp do młodych czytelników problemów trudnych, o nowych bohaterów, którzy próbują je udźwignąć” (Kuliczkowska 1895: 107). Od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wśród literaturoznawców specjalizujących się w literaturze dla młodych czytelników toczy się dyskusja zainicjowana przez IBBY (International Board on Books for Young People), czy – i jak – powinno się przekazywać tematy dotychczas pomijane w książkach dla dzieci. Ustalono, że najmłodszych nie należy izolować od trudnych kwestii, a wręcz należy im je pokazywać za pomocą realistycznych czy metaforycznych narracji, w których często to właśnie dziecko bywa bohaterem – nierzadko uwikłanym w kłopoty czy niełatwe społeczne sytuacje. Stąd też w literaturze dla dzieci i młodzieży sukcesywnie zaczęły się pojawiać zagadnienia takie jak: kalectwo, śmierć, upadek mitu wszytkowiedzących rodziców, seks, alkoholizm, narkomania, dziecięce i młodzieńcze kompleksy (przykłady przytaczam za: Kuliczkowska 1895: 108). Ważne jest jednak, aby autorzy i wydawcy traktowali tę delikatną tematykę z odpowiednią wrażliwością, i starali się przedstawić ją w sposób dostosowany do zróżnicowanego poziomu wiekowego czytelników. Odpowiednio skonstruowane historie mogą pomóc

dzieciom oraz młodzieży zrozumieć trudne realia świata dorosłych, ułatwić życie wśród rówieśników, rozwijać empatię oraz skłaniać do refleksji nad ważnymi kwestiami społecznymi – na przykład nad narastającym problemem bezdomności we współczesnym świecie.

2. Problem bezdomności i jej przyczyny

Bezdomność jest globalnym problemem społecznym, dotyczącym ludzi na różnych kontynentach i w różnych krajach. Statystyki dotyczące bezdomności dostarczają ogłęd na skalę tego zjawiska, chociaż warto zauważyć, że zbieranie danych na ten temat bywa trudne ze względu na pozasystemową egzystencję osób bezdomnych, a finalne dane mogą być niedoszacowane z powodu braku jednolitych standardów pomiaru w różnych regionach: przykładowo w Indiach liczba bezdomnych jest trudna do precyzyjnego określenia, ale szacuje się, że wynosi kilka milionów osób.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w chwili obecnej na całym świecie około 150 milionów osób doświadcza bezdomności. Potwierdza to raport Światowego Forum Ekonomicznego; z kolei największe badanie przeprowadzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych oszacowało, że aż 1,6 mld osób w 2005 r. nie posiadało odpowiednich lub żadnych mieszkań. Raport ONZ z 2021 roku podaje, że liczba bezdomnych w krajach rozwiniętych utrzymuje się na stosunkowo stabilnym poziomie, natomiast w krajach rozwijających się bezdomność może wzrastać z powodu czynników takich jak urbanizacja, konflikty zbrojne i ubóstwo (<https://worldpopulationreview.com>).

W Stanach Zjednoczonych, według danych National Alliance to End Homelessness, w 2020 roku bezdomnych było około 580 000 ludzi. Spośród nich ponad 170 000 stanowiły osoby z rodzinami, a reszta to osoby bezdomne, które egzystowały w pojedynkę (endhomelessness.org). Bardziej precyzyjnych danych – wraz z definicjami – na temat bezdomności w USA dostarcza *The 2020 Annual Homeless Assessment Report (AHAR) to Congress*, który rozróżnia dodatkowo rodzaje bezdomności, takie jak bezdomność chroniczną, bezdomność chronioną, bezdomność młodzieży pozbawionej opieki do 18 roku życia oraz w wieku od 18 do 24 lat, bezdomność „bez dachu nad głową”, czyli egzystencję w plenerze, oraz bezdomność weteranów. Według tego raportu bezdomny to „osoba, która nie ma stałego, regularnego i odpowiedniego miejsca pozostania na noc”, przy czym najczęściej jest to człowiek o bezdomności chronicznej, czyli „pozostający bezdomnym nieprzerwanie przez rok lub dłużej, lub doświadczył co najmniej czterech epizodów bezdomności w ciągu ostatnich trzech lat, przy czym łączny czas bezdomności przy tych okazjach wynosi co najmniej 12 miesięcy” (Henry, Sousa, Roddey, Gayen, Bednar 2020: 2-3).

Na terenie Europy, według raportu European Federation of National Organisations Working with the Homeless (FEANTSA), w 2023 roku około 895 000 osób

było bezdomnych: wynika z tego, że bezdomna była średnio jedna osoba na 700. Kraje takie jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Hiszpania i Włochy od lat borykają się z istotnymi problemami bezdomności, powodowanymi np. napływem migrantów oraz kryzysem finansowym. Z kolei wojna w Ukrainie sprawiła, że Europa, w tym przede wszystkim Polska, musiały się zmierzyć z problemem mieszkaniowym w związku z rozlokowaniem uchodźców, uciekających za granicę przed niszczycielską agresją Rosji. Jak mówi wspomniany raport FEANTSA, w tym czasie „kraje europejskie pokazały solidarność poprzez przyjęcie uchodźców uciekających przed konfliktem, i teraz należy je wesprzeć wdrażając długoterminowe rozwiązania mieszkaniowe” (Horvat, Coupechoux 2023: 4, 11). Poza wojnami, które masowo pozbawiają ludzi mienia oraz dachu nad głową, bezdomność jest jednak najczęściej wynikiem splotu skomplikowanych czynników dotyczących jednostkę, takich jak: ubóstwo, utrata pracy, problemy zdrowotne, uzależnienia, rozpad rodziny czy brak dostępu do taniego mieszkalnictwa. Zjawisko to niesie ze sobą wiele negatywnych skutków, w tym zagrożenie zdrowia, utratę dostępu do edukacji, trudności w znalezieniu zatrudnienia oraz wykluczenie społeczne. Rozwiązanie problemu bezdomności wymaga zatem wielowymiarowego podejścia, obejmującego środki zarówno krótkoterminowe (np. zapewnienie schronienia i pomocy socjalnej) jak i długoterminowe (np. programy zapobiegania ubóstwu, dostęp do taniego mieszkalnictwa i wsparcie zdrowotne). Współpraca międzynarodowa i działania na poziomie lokalnym są kluczowe dla skutecznej walki z bezdomnością we współczesnym świecie (Horvat, Coupechoux 2023: 15-19).

W Polsce, według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, bez dachu nad głową żyje ponad 35,3 tys. ludzi. Potwierdza to Janusz Sukiennik, koordynator skierowanego do młodych ludzi pozostających w kryzysie bezdomności programu „Damy Radę!” Caritas Polska:

Na dzień dzisiejszy szacuje się, że w Polsce żyje około 35 tysięcy osób bezdomnych, a w samej Warszawie 2 do 3 tysięcy. Takie wyliczenia przeprowadzane są co dwa lata. Uwzględniają one zarówno osoby przebywające w schroniskach dla bezdomnych, jak i te, które mieszkają poza schroniskami, czyli przeważnie na terenie różnych ogródków działkowych czy w pustostanach. Jednak należy pamiętać, że są to tylko szacunki. Trudno jest precyzyjnie określić ilość osób bezdomnych, gdyż grupa ta ciągle się przemieszcza i zmienia swe miejsca pobytu. Jest wśród nich również trochę samotników, którzy nie mieszkają w grupie i nie udaje się do nich dotrzeć. (Nowińska, Sukiennik: 2023)

W naszym kraju system wsparcia dla osób pozostających w skrajnym ubóstwie i nieposiadających domów reguluje ministerialna *Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej*, która dość lakonicznie mówi, że osoba bezdomna jest to:

osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowana na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności, a także osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym i zameldowana na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania (Ustawa 2004: 3738).

3. Bezdomność w literaturze

Jak pisze Marcjanna Nózka,

Bezdomność to termin, który został „ukuty” na początku XX stulecia. W polskim ustawodawstwie kwestia bezdomności pojawiła się po raz pierwszy w *Ustawie o opiece społecznej* z 16 sierpnia 1923 roku, gdzie wymienia się „opiekę nad bezdomnymi” jako jedno z zadań opieki społecznej. Za bezdomne uznano osoby „ciężko poszkodowane” i „ofiary wojny”. Wsparciem miały być objęte takie osoby, które z racji na swoją trudną sytuację życiową, mogły stać się bezdomne, to jest „sieroty”, więźniowie po odbyciu kary i „ludzie całkowicie niezdolni do pracy” (Nózka 2006: 26).

W lekturach dla czytelników dorosłych problem bezdomności poruszany jest dosyć rzadko, i występuje głównie jako tło wielkich powieści realistycznych lub przedmiot pozytywistycznych rozważań i noweli, w których zresztą – jako obiekt mieszczańskiego zatroskania – często traktowany był równoległe z biedą, ubóstwem, nierządem czy pijaństwem. Pojawia się w *Nędznikach* Victora Hugo czy *Oliverze Twiście* Charlesa Dickensa (tego autora zresztą, jako ekscentryka bywającego wśród bezdomnych Londynu, sportretował współcześnie w powieści *Drood* Dan Simmons); w polskim kanonie zjawisko bezdomności można odnaleźć w klasycznych utworach Prusa, Żeromskiego, czy Orzeszkowej, występuje też w utworach Marii Konopnickiej: zarówno w tych dla dorosłych, jak i skierowanych do dzieci.

W literaturze współczesnej bezdomność najczęściej pojawia się w reportażach. Jest ich całkiem sporo; przede wszystkim warto wspomnieć takie jak: *Niczyj. Prawdziwe oblicza bezdomności* Eweliny Rubinstein, *Kobiety, których nie ma. Bezdomność kobiet w Polsce* Sylwii Góry, *13 pięter* Filipa Springera, oraz *Charlie w Warszawie* Jacka Hugo-Badera.

Ciekawą inicjatywą zwracającą uwagę na problem bezdomności jest publikacja *Niewidzialni*, wydana przez Fundację Kapucyńską im. bł. Aniceta Koplińskiego. Asceptycznie opracowaną książkę (okładka z szarego kartonu z grzbietem oklejonym taśmą pakową), zawierającą literacki dorobek bezdomnych osób z działającej przy Fundacji grupy artystycznej, można przeczytać jedynie w ujemnej temperaturze: bez tego czynnika strony zawierające wspomnienia, prozę oraz poezję, tę „tramwajowo-parkowo-piwniczną twórczość” (Pitura 2018), są puste. Celem takiego zabiegu artystycznego jest zwrócenie uwagi czytelników na ilość zgonów z wychłodzenia osób w kryzysie: w momencie premiery książki, w styczniu 2017 roku, temperatura w Polsce spadła

do -30 stopni Celsjusza. To również pewnego rodzaju prowokacja z pogranicza immersji i empatii: powstała po to, „żeby teksty o bezdomności można było czytać tylko tam, gdzie powstały – pod gołym niebem i na mrozie” (Pitura 2018).

Z kolei w literaturze dla dzieci, zwłaszcza tych w wieku wczesnoszkolnym, bezdomność najczęściej pojawia się w dwojaki sposób: jako współtowarzysz sieroctwa lub element „wielkiej przygody”. Książki dla młodych czytelników dość często opowiadają historie z perspektywy dziecka, w tym wypadku dziecka doświadczającego różnie pojmowanej bezdomności: przez ten pryzmat czytelnicy mogą bezpośrednio poznać trudności, z jakimi boryka się młody bohater, a jednocześnie współdoświadczyć nadziei na znalezienie domu czy wytrwałości w przetrwaniu w nieprzyjaznym otoczeniu.

Bezdomność wynikająca z osierocenia pojawia się na przykład w (nieczytelnej już pomału dla współczesnych dzieci) historii *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* wspomnianej powyżej Marii Konopnickiej:

Na mogile matusinej
Sieroteńka cicho kwili.
Już ją z chaty, z tej rodzonej,
Obcy ludzie wypędzili.
 Wypędzili na wschód słońka,
 Wypędzili na wschód nieba:
 Idźże we świat, ty sieroto,
 Za kawałek służyć chleba!
(Konopnicka 1896: 75)

Tytułowa bohaterka po śmierci matki została wypędzona z domu Kukulanków, i musiała udać się na służbę u obcych ludzi – w zamian za „ten kąk na cudzym zapiecku, za tę garść słomy, na której sypiała, za tę łyżkę strawy, którą się pożywiła, za tę zgrzebną koszulinę, która jej grzbiet kryła (...) kolebała zimą dziecko, nosiła chrust z boru, ze studni wodę, latem gąski pasła” (Konopnicka 1896: 79). Przywilej mieszkania łączył się tu zatem z koniecznością ciężkiej pracy, absolutnie nieuwzględniającej potrzeb i niedostosowanej do wieku dziecka. Całkiem inaczej było już czterdzieści lat później: osierocona przez matkę bohaterka *Awantury o Basię* Kornela Makuszyńskiego zostaje bezwarunkowo i z wielką serdecznością przygarniana przez kolejnych ludzi, których spotyka na swojej drodze.

Odmiennym przypadkiem w kreacji dziecięcych bohaterów jest bezdomność „chwilowa”, wynikająca na przykład z ucieczki, podróży, poszukiwania rodziny, konieczności przemieszczenia się z miejsca na miejsce, chęci przygody. Taki rodzaj bezdomności nieletnich pojawia się na przykład w powieściach Adama Bahdaja, gdzie bohaterowie udają się w samotną podróż po kraju w celu np. odnalezienia rodzica (*Telemach w dżinsach* oraz *Gdzie twój dom, Telemachu?*), lub z braku pieniędzy na pociąg

czy inny środek transportu postanawiają dotrzeć w jakieś miejsce pieszo lub autostopem (*Podróż za jeden uśmiech*). Tak jest w przypadku Zenka z powieści *Ten obcy* Ireny Jurgielewiczowej: po ucieczce od przemocowego ojca chłopak udaje się na wyprawę mającą na celu odnalezienia wuja, brata nieżyjącej matki. Z braku konkretnej informacji o miejscu jego przebywania Zenek samotnie tuła się po Polsce, w końcu trafiając do szałasu na wyspie Julka i Mariana, gdzie jego sprawą zainteresują się wreszcie dorośli.

Skomasowanie wszystkich powyższych „rodzajów” (czy też „twarzy”) bezdomności pojawia się w *Rasmusie i Włóczędzie* Astrid Lindgren, gdzie osierocony chłopiec podczas ucieczki z domu dziecka spotyka Oskara – tytułowego tułacza. Ta przedziwna para zawiązuje przyjacielski związek, i razem wędrują po okolicy, sypiając w szopach, organizując sobie pożywienie, przeżywając wspólne przygody. Dla nieznanego rodzicielskiej miłości Rasmusa towarzystwo nieco szorstkiego Oskara staje się imitacją ojcowskiej opieki – tym szczęśliwiej, że włóczęga, który, jak się okazuje, zawsze wraca z wyprawy do swojego domu, ma w nim żonę, która zawsze chciała posiadać synka.

Podjęcie przez literaturę dla dzieci zagadnienia bezdomności niesie za sobą wiele pozytywnych efektów wychowawczych i edukacyjnych w różnych obszarach:

1. Zrozumienie przyczyn bezdomności: literatura może dostarczyć informacji na temat różnych czynników, które prowadzą do bezdomności, takich jak ubóstwo, utrata pracy, problemy zdrowotne czy kryzys rodzinny. Może to pomóc młodym czytelnikom w zrozumieniu, że bezdomność to złożony problem, wymagający społecznego zrozumienia i wsparcia.
2. Działania charytatywne i wspólnota: książki mogą pokazywać, jak angażować się w charytatywne przedsięwzięcia, np. w pomoc bezdomnym, jednocześnie ucząc o wartości wspólnoty. Mogą tym samym inspirować czytelników do aktywności społecznej i uwrażliwiać na potrzeby innych.
3. Empatia, nadzieja i determinacja: literatura dla młodych czytelników może podkreślać siłę charakteru, wytrwałość i nadzieję bohaterów w obliczu życiowych trudności. Opowieści o pokonywaniu przeszkód przez osoby np. w kryzysie bezdomności mogą inspirować dzieci do pozytywnego podejścia do życiowych wyzwań.
4. Zmiana społeczna: książki poruszające temat bezdomności mogą nieść przekaz, że każdy może mieć wpływ na zmiany społeczne. Zachęca to do myślenia o tym, w jaki sposób przyczynić się do rozwiązania tego problemu w najbliższym otoczeniu.
5. Przyjaźń i akceptacja: literatura może skupiać się na relacjach między dziećmi i dorosłymi, niezależnie od ich sytuacji życiowej. Przyjaźń między dzieckiem a bezdomnym bywa centralnym elementem opowieści, podkreślającym wagę akceptacji i zrozumienia siebie nawzajem.

Wszystkie te aspekty pojawiają się w powieściach *Król Katarzyny Ryrych* i *Pan Smrodek* Davida Walliamsa. Warto zatem pochylić się nad nimi dłużej, gdyż obecny w nich problem bezdomności jest kompleksowo ujęty: zarówno od strony aksjologicznej, jak i społeczno-poznawczej.

4. „Fuj, fuj, i jeszcze raz fuj”!¹

Pan Smrodek śmierdział. Co więcej, zasmradzał. Do tego stopnia, że można by dodać do słownika parę nowych wyrazów i powiedzieć, że smrodkował i śmierdziuchował. Był najsmrodliwszym śmierdzącym śmierdziuchem w historii świata.

Smród to najgorszy ze wszystkich zapachów. Smród jest gorszy niż odór. A odór jest gorszy od fetoru. A fetor straszniejszy od woni. A czasem już sama woń wystarczy, żeby się skrzywić.

Ale Pan Smrodek nie śmierdział naumyślnie. W końcu był przecież włóczęgą. Nie miał domu, a więc też okazji do tego, żeby – tak jak ty czy ja – porządnie się wykąpać. Z czasem zapach stał się coraz paskudniejszy. Oto ilustracja przedstawiająca Pana Smrodka. (Walliams 2014: 11-12)².



¹ Tytuł niniejszego podrozdziału jest zbieżny z tytułem rozdziału książki Davida Walliamsa (Walliams 2014: 234).

² Poniższa ilustracja, której autorem jest Quentin Blake, została przytoczona na zasadzie integralnej części cytatu z tej samej pozycji (Walliams 2014: 12)

David Walliams to brytyjski pisarz, komik, aktor i producent telewizyjny, urodzony 20 sierpnia 1971 roku w Londynie. Współpracował z Mattem Lucasem przy tworzeniu serialu *Mała Brytania* (org. *Little Britain*), który zdobył ogromną popularność w Europie, w tym również w Polsce. Oprócz błyskotliwej kariery telewizyjnej, Walliams zyskał uznanie oraz wiele nagród i wyróżnień za twórczość pisarską dla dzieci. Swoją pierwszą powieść, zatytułowaną przewrotnie *Chłopak w sukience*, napisał w roku 2008 (polskie wydanie 2015; książki Walliamsa sukcesywnie publikuje Dom Wydawniczy Mała Kurka), i brawurowo, w dowcipny oraz pełen humoru sposób poruszył w niej problem tolerancji i otwartości na innych. Kolejne książki autora również „oswajały” dziecięce problemy: *Babcia Rabuś* pokazywała, że starsi, nudni w mniemaniu dzieci ludzie mogą mieć fascynujące życie zupełnie nieznanie rodzinie, *Demoniczna dentystka* to opowieść grozy pozornie nadająca się na Halloween, lecz z chorobą rodzica, opieką społeczną i utratą pracy w tle, *Wielka ucieczka Dziadka* to historia o demencji dawnego pilota RAF-u, w *Szczuroburgerze* ojciec i macocha małej bohaterki żyją z zasiłku, który wydają na piwo i papierosy... Światy Walliamsa, jak widać – niewesołe, zbudowane są wokół dziecka, któremu autor przywraca (mimo egzystencjalnie skrajnych sytuacji społecznych czy rodzinnych) uśmiech, poczucie własnej wartości czy wiarę w ludzi. Jego książki są pełne humoru, empatii i odwagi w podejściu do czasami niezręcznych tematów: przede wszystkim jednak wydobywają dzieci spod narzuconego przez dorosłych wyciszającego klosza ignorancji i niezrozumienia, pozwalając im wyrażać własne zdanie, mieć wątpliwości, odkrywać świat, dorastać.

Powieść *Pan Smrodek*, zgodnie z filozofią twórczości Davida Walliamsa³, umiejscawia dziecko *vis-à-vis* jednego z największych problemów współczesnego świata: bezdomności. Jak zostało wspomniane powyżej, aktualnie bezdomny pozostaje jeden człowiek na siedmiuset, zatem prawdopodobieństwo, że nasze dziecko spotka / zobaczy / pozna taką osobę, zdaje się być naprawdę duże. Tak też stało się w przypadku tytułowego Pana Smrodka: „po prostu pojawił się w mieście i zamieszkał na starej, drewnianej ławce” (Walliams 2014: 13), gdzie uwagę na niego zwróciła dwunastoletnia Chloe. Dziewczynka, widując go codziennie w tym samym miejscu, po drodze do szkoły zastanawiała się:

Kim jest ten pan? Dlaczego mieszka na ulicy? Czy kiedykolwiek miał dom? Co jada jego pies? Czy miał jakichś przyjaciół lub rodzinę? Czy wiedzieli, że jest bezdomny? Gdzie się podziwiał w czasie Bożego Narodzenia? Jak długo się nie kąpał? (Walliams 2014: 15)

³ O Walliamsie i jego twórczości dla dzieci można poczytać na stronie www.zatytułowanej Świat Davida Walliamsa, na której publikowane są informacje nie tylko o najnowszych książkach czy spotkaniach autorskich, ale także o działalności edukacyjnej autora: ze strony można pobrać m.in. dedykowane konkretnym powieściom karty pracy dla uczniów i nauczycieli, które można wykorzystywać na lekcjach lub w pracy wychowawczej. Patrz: www.worldofdavidwalliams.com.

Ciekawa świata młoda bohaterka (pisząca zresztą po kryjomu w zeszycie do matematyki opowiadania), była przekonana, że tak dziwna osoba z pewnością posiada jakąś niesamowitą historię życiową. Postanowiła więc Pana Smrodka zaczepić, i, żeby zacząć rozmowę, filantropijnie dać mu – w jej mniemaniu tak właśnie się robi z osobami bezdomnymi – pięć funtów. Ku jej zdziwieniu Smrodek odmówił wzięcia pieniędzy, za to zauważył na plecach Chloe kartkę z napisem „oferma”, którą przyczepiły jej koleżanki w szkole. I zupełnie odwrotnie: zamiast fascynujących opowieści bezdomnego, których spodziewała się dziewczynka, to właśnie ona zwierza mu się ze swoich problemów w szkole i w domu. Nieznajomy mężczyzna był pierwszą od dłuższego czasu osobą, która wysłuchała Chloe bez zbędnego oceniania. Okazało się, że dziewczynka, oprócz problemów z rówieśnikami, ma wielkie kłopoty z matką, która startuje w wyborach do brytyjskiego parlamentu, ma obsesję „na punkcie bycia szykowną” (Walliams 2014: 29), czuje wstyd że, jedzą na kolację kiełbaski zamiast fileta z dzikiego labraksa (Walliams 2014: 32), drze opowiadanie Chloe, które uważa za bzdury (Walliams 2014: 59), twierdzi, że córka ma „sadło” i „tłuszcz” (Walliams 2014: 68), oraz że życie innych jest „niewiarygodnie prostackie” (Walliams 2014: 28). W dodatku matka Chloe ostracystycznie uważa osoby takie jak Pan Smrodek za „tego typu kreatury” (Walliams 2014: 14), co zresztą podkreśla w swoim programie wyborczym, którego 20 punkt brzmi „(...) przepędzenie wszystkich bezdomnych, czyli inaczej „przeciwników mydła” z naszych ulic. Są zakałą społeczeństwa. A co istotniejsze, śmierdzą.” (Walliams 2014: 87-88). Dziewczynka nie bez przyczyny przeczuwa zatem, że kontakty z nowym znajomym mogą być przez matkę nieakceptowane: do tego stopnia, że zestresowana Chloe pyta znajomego sklepikarza: „czy myślisz, że to coś złego rozmawiać z bezdomnymi?” (Walliams 2014: 54). Na szczęście Raj mądrze jej tłumaczy, że „Każdy z nas mógłby się pewnego dnia stać bezdomnym. Nie widzę niczego złego w porozmawianiu z włóczęgą tak, jak z każdą inną osobą” (Walliams 2014: 54). Uspokojona w tej kwestii dziewczynka ma jednak jeszcze jeden problem: wyborcze obietnice matki. Według nich Pan Smrodek (który twierdzi, że mydło mu się nie przyda (Walliams 2014: 26), mimo tego, że ze względu na jego zapach klienci Starbucksa postanowili opuścić kawiarnię (Walliams 2014: 64)) musiałby porzucić potencjalnie bezpieczną dla niego ławkę i okolicę. Chloe podejmuje zatem karkołomną decyzję, która oznacza dla niej tarapaty o największym stopniu zagrożenia: lokuje bezdomnego wraz z jego psem w ogrodowej szopie na posesji rodziców. Pan Smrodek, którego „staroświecka galanteria była tak czarująca” (Walliams 2014: 73) w nowym lokum poczuł się jak w domu: worek z ziemią posłużył mu jako poduszka, na ścianach szopy kredą narysował obrazy w stylu portretów przodków oraz okno z widokiem i gustownymi firankami, a ze zwiniętego w okrąg węża ogrodowego sporządził psie legowisko. Widać było, zwłaszcza przy jedzeniu, że mimo bezdomności jest to człowiek o wysokiej osobistej kulturze:

Pan Smrodek zjadł kiełbaski w niebywale wytworny sposób. Najpierw wyjął niewielką, lnianą serwetkę i zatknął ją sobie pod brodą. Potem z wewnętrznej kieszeni marynarki wyjął staroświecki nóż i widelec. A wreszcie wydobył brudny, porcelanowy talerz ze złotą obwódką, który dał Księżnej do wylizania, zanim równiutko ułożył na nim kiełbaski. (Walliams 2014: 37)

Zabezpieczywszy nowemu przyjacielowi dach nad głową, Chloe postanawia mu przynieść jakieś książki do poczytania przed snem: niestety żadna z jej kupionych przez matkę lektur nie wydaje się być odpowiednia dla starszego mężczyzny – wszystkie są w różowych okładkach, i opowiadają najczęściej o jednorózcach i księżniczkach. Strapiona dziewczynka na prośbę Pana Smrodka godzi się na streszczenie swojego podarowanego przez matkę opowiadania o wampirach: okazuje się jednak, że Chloe ma problemy z wypowiedaniem się na głos; zwłaszcza wtedy, kiedy ma przedstawić publicznie jakąś swoją pracę. Jest to dla niej duże wyzwanie, obawia się krytyki, tego, że wszyscy zwracają na nią swoją uwagę, dopada ją strach i trema. Dzięki Smrodkowi jednak powoli się przełamuje, i odtwarza z pamięci swoją zniszczoną historię – a zachęcona przez niego do dalszej pracy twórczej, obiecuje mu, że napisze drugą część (o zombie).

Przyjaźń z Panem Smrodkiem zapewnia dziewczynce wszystko to, czego nie otrzymuje w rodzinnym domu: poczucie akceptacji, obecność kogoś, kto jej słucha i nie krytykuje (lub krytykuje, ale w konstruktywny i pocieszający sposób), tolerancję dla jej pozornych dziwactw, wsparcie w kłopotach, wreszcie – zaufanie, dzięki któremu Chloe nie boi się opowiedzieć komuś o rzeczach, z którymi sobie nie radzi. Ta przedziwna, dychotomiczna para paradoksalnie się znakomicie uzupełnia – Chloe daje Smrodkowi swoją sympatię i dach nad głową, a bezdomny staje się dla niej emocjonalnym oparciem w trudnych momentach.

Charakterystyczne dla twórczości Davida Walliamsa kontrastowe zestawienie dwóch światów, tu: mieszczańskiego, dość zamożnego domu Chloe, gdzie priorytetem są aspiracje matki w dążeniu do lepszego statusu materialnego i towarzyskiego, z ławką czy szopą, w której bytuje obszarpany, nieładnie pachnący Pan Smrodek o wielkim sercu, wyrozumiałości i (prawie zawsze) nienagannych manierach, pokazuje, że empatia nie zawsze – *nomen omen* – mieszka tam, gdzie sława i bogactwo. Dodatkowym przesłaniem tej skądinąd zabawnie napisanej, slapstickowej historii jest poruszenie całkiem poważnego zagadnienia przyczyn bezdomności. „Mam tu dane statystyczne, które wykazują, że w Wielkiej Brytanii żyje dziś ponad sto tysięcy osób bezdomnych. Dlaczego, pana zdaniem, tak wielu ludzi żyje na ulicy?” (Walliams 2014: 184) – zagaduje Smrodka dziennikarz prowadzący wieczorowy program telewizyjny *Czas Pytań*. „Cóż, proszę wybaczyć śmiałość, ale zaryzykowałbym stwierdzenie, że źródło problemu leży częściowo w tym, iż postrzega się nas właśnie jak dane statystyczne, a nie ludzi” (Walliams 2014: 184), odpowiada Pan Smrodek. Refleksję tę uzupełnia dodatkowym objaśnieniem, piętnującym wszechobecną społeczną znieczulicę:

– Każdy zostaje bezdomnym z innych powodów. (...) każda osoba bezdomna ma swoją własną historię. Może gdyby państwo zgromadzeni tu, na widowni, lub ci przed telewizorami zatrzymali się choć raz i POROZMAWIALI z kimś bezdomnym w swoim mieście, zdaliby sobie z tego sprawę. (Walliams 2014: 185)

Jak pisze Krystyna Kuliczowska, „bohater jest nosicielem wartości proponowanych przez autora: wartości poznawczych, poszerzających widzenie świata i ludzi, wartości moralnych, wskazujących drogi wyboru, emocjonalnych – kształtujących wrażliwość (Kuliczowska 1985: 109). Taką właśnie oksymoroniczną funkcję jednoczesnego wzorca i anty-wzorca pełni w powieści Walliamsa Pan Smrodek: w anturazie bezdomnego włóczęgi (a zatem przedstawiciela nie najlepiej odbieranej grupy społecznej) ukrywa ideały, które są bliskie także poglądom autora, prezentowanym na jego stronie internetowej oraz w pozostałych książkach.

5. *Król z Brooklynu*

W latach 60 ubiegłego wieku, według Kuliczowskiej, „szeroką falą rozlała się literatura o rozbitych rodzinach” (Kuliczowska 1985: 110). Fala ta, nieustannie po dziś dzień, „przelewa się” poprzez literaturę dla dzieci i młodzieży. Gertruda Skotnicka stwierdza nawet, że we współczesnych powieściach dla młodzieży niemalże „każda rodzina jest skazana na rozpad, rozwód lub separację. Taki obraz jest (...) odbiciem współczesnego kryzysu rodziny” (Skotnicka 2002: 95). Równolegle – lub jako bezpośrednia przyczyna wspomnianego kryzysu – pojawia się problematyka przemocy, alkoholizmu, utraty pracy, molestowania, biedy, choroby: jak słusznie zauważa Grzegorz Leszczyński, „zbiorowy portret literacki młodego pokolenia jest minorowy” (Leszczyński 2015: 264).

Nieweselej jest w przypadku powieści Katarzyny Ryrych *Król*, opowiadającej o losach ośmioletniego Patryka i jego matki, mieszkających w polskim „Brooklynie”:

Tak nazywał się nasz dom. Po prostu ktoś nabazgrał na ścianie „BROOKLYN” i gdy pytało: „Gdzie mieszkasz?”, odpowiadałaś „W Brooklynie”, i wszystko było jasne.

Bo Brooklyn był tylko jeden.

Dwupiętrowy, odrapany, ze starymi drewnianymi oknami, które raz otwarte nie dawały się zamknąć, z ciekącymi kranami, ze szczurami wielkości kotów buszującymi w śmietniku.

(...) W łazience nie było okna, a dno wanny było pokryte grubą warstwą kamienia i po każdej kąpielii miałem tyłek otarty tak, jakbym siedział na papierze ściernym. (Ryrych 2018: 11)

Ta prowadzona z perspektywy dziecka narracja przenikliwie obrazuje niedostatek i patologię panującą w tzw. lokalach socjalnych, przyznawanych przez miasto czy gminę osobom w skrajnej sytuacji mieszkaniowej. Wyjątkowo świadomy jak na swój wiek bohater zauważa cynicznie: „co najmniej od roku byłem biedny. Sam fakt

mieszkania w Brooklynie był na to najlepszym dowodem” (Ryrych 2018: 42). Wcześniej jednak było inaczej: jak wspomina Patryk,

(...) mieszkaliśmy w ładnym jednorodzinny domu z ogrodem i garażem, ojciec miał firmę, a matka zajmowała się całą resztą. Świat zawalił się, kiedy wspólnik ojca zrobił przekręt i z dnia na dzień straciliśmy wszystko. Pewnego dnia pojawił się smutny pan z czarną teczką, matka płakała, ojciec się upił, a za parę dni przeprowadziliśmy się do lokalu zastępczego. (Ryrych 2018: 10-11)

Przeprowadzka nie byłaby dla chłopca aż tak wielkim problemem, gdyby nie postępujący alkoholizm ojca, w ślad za którym pojawiła się przemoc i finalnie choroba psychiczna. Patryk w różnych momentach, wielokrotnie, przywołuje chwile, w których agresja rodzica była skierowana na jego osobę (upewniając tym samym czytelnika, że jest dzieckiem z silnym doświadczeniem traumy). Wspomina przykładowo: „bywały tygodnie, kiedy razem z matką chodziliśmy poobijani jak ulęgałki, na dworze było trzydzieści stopni, a ja siedziałem w spodniach od dresu, żeby nie było widać siniaków na moich łydkach” (Ryrych 2018: 10), lub „ojciec mógł lać mnie pasem, żebym przyznał się do czegoś, czego nie zrobiłem, ale nigdy nie wydobył ze mnie ani słowa” (Ryrych 2018: 9). Doświadczeniem porównywalnym do bicia jest dla Patryka także obserwacja postępującej choroby psychicznej mężczyzny, wynikającej oczywiście z nadużywania alkoholu: pojawia się u niego depresja, silna halucynozą wiążąca się z psychozą i majakami („(...) kiedy matka weszła do łazienki, zdziwiła się tak, jakby co najmniej zastała w niej tego czarnego psa, który chciał rzucić się na ojca” (Ryrych 2018: 49); „mówił, że łożą po nim pająki, ale nie mógł ich z siebie zrzucić, bo był przypięty do łóżka solidnymi pasami” (Ryrych 2018: 13)), zespół amnestyczny, zaburzenia osobowości i paranoja, które finalnie skutkują hospitalizacją.

- Dokąd go zabierają? – zapytałem.
- Do Houston – odparł jeden z ratowników, zanim matka zdążyła otworzyć usta.
- Do hyziola – oznajmiła sąsiadka. (Ryrych 2018: 12)

Wspomnienie związane z zabraniem ojca przez karetkę po upływie półtora roku jest dla siedmioletniego wówczas chłopca nadal bardzo emocjonalne. „Przypomniałem sobie wieczór, w który ojciec pojechał do szpitala, i zdałem sobie sprawę, że zapomniałem, jak wygląda” (Ryrych 2018: 47), mówi Patryk, w innym momencie przywołując z kolei jaskrawy obraz wizyty z matką na oddziale: „(...) powinienem narysować mojego ojca, jak leży przypięty do łóżka pasami, a pielęgniarki patrzą, czy przypadkiem nie udało mu się uwolnić” (Ryrych 2018: 9). Dla psychiki kilkulatka takie widoki i przeżycia są z pewnością destrukcyjne: chłopiec przeistacza się bardzo szybko w „małego dorosłego”, który bardzo świadomie patrzy na sytuację swoją, i z trudem

łączącej koniec z końcem matki; mieszkanie w Brooklynie uczy go sprytu i umiejętności przetrwania, szkoła zaś nie jest mu w stanie zapewnić ani wyzwań intelektualnych (Patrik w wieku 7 lat czyta z zapałem *Wiedźmina* Sapkowskiego, gdyż, jak sam wspomina, czuł się w tym świecie bezpiecznie, mimo iż krew lała się strumieniami: „miałem dość widoku prawdziwej krwi z mojego nosa, kiedy ojciec wpadał w szal i matka nie była w stanie nas rozdzielić” (Ryrych 2018: 8)), ani też prawidłowych kontaktów rówieśniczych. Chłopiec wyrasta zatem na niemającego przyjaciół odludka, osiągającego jednak ze względu na swoje odczytanie znakomite wyniki w nauce, i raczej nie sprawiającego problemów wychowawczych matce. Można stwierdzić, że wypracował charakterystyczny dla osób z traumą tryb przetrwania, tj. sposób myślenia oparty na strachu, gdzie uwaga skierowana jest na dostrzeganie i unikanie niebezpieczeństw oraz na egzystencję z dnia na dzień. Jest to spójne z teorią Grzegorza Leszczyńskiego, który stwierdza, że dziecięcy

(..) bohater prozy współczesnej bezsilnie walczy z okolicznościami, podlega prawom świata, które zastał i nad którymi nie sprawuje żadnej jurysdykcji: ani moralnej, ani intelektualnej. Konfrontacja z tym światem jest bolesna, a zwycięstwo, nawet jeśli następuje, jest wątpliwe i niepewne. (Leszczyński 2015: 242)

Tajemniczy, białowłosy Celestyn pojawił się w życiu Patrika z nienacka: niczym uwielbiany przez chłopca Wiedźmin Geralt, o którym „mówiono, że człowiek ten nadzedł od północy; od Bramy Powroźniczej” (Sapkowski 2014: 7). Przypadkowo poznany na początku wakacji mężczyzna okazał się być dla ośmiolatka najlepszym przyjacielem i towarzyszem. Patrik po latach wspomina tę znajomość w następujący sposób: „tamtego lata rozpaczliwie potrzebowałem kogoś, w kogo mógłbym wierzyć, i ślepo broniłem swojej wiary” (Ryrych 2018: 93). Ta wiara w mężczyznę, który dla dziecka był tytułowym *Królem*, była pierwotnie nieco naiwna i ubaśniowiona. W tej czarodziejskiej wersji Celestyn ma „Bardzo Wpływowych Przyjaciół”, którzy z reguły zapraszają go na obiady i szampana do restauracji, jednak chwilowo wyjechali (Ryrych 2018: 39), posiada „plik zaproszeń” do miejscowego baru mlecznego (Ryrych 2018: 49), ma kapitał, który jest „chwilowo zamrożony” (Ryrych 2018: 39), mieszka w „hotelu dla VIP-ów”, dlatego musi wracać o określonej porze (Ryrych 2018: 40), a weekendy spędzał u przyjaciela, któremu projektował ogród (Ryrych 2018: 41).

Później oczywiście okazuje się, że Celestyn trochę oszukuje: zaproszenia do restauracji to po prostu talony żywniowe z MOPS-u (z których zresztą, nieco wstydliwie, korzysta również matka Patrika), pięciogwiazdkowy hotel to noclegownia dla bezdomnych, projektowanie ogrodu to zapewne prace interwencyjne, a plecak wypchany ubraniami to nie worek treningowy, lecz cały dobytek mężczyzny. Chłopiec wspomina:

Przypomniałem sobie dzień, kiedy zastałem Celestyna czytającego książkę. Była mocno zniszczona, więc z pewnością ciekawa.

Na pierwszej stronie zauważyłem zagadkową pieczętkę. Była na niej sylwetka biegnącego zająca i półkolisty napis: „BIBLIOTEKA BEZDOMNYCH”.

Celestyn powiedział, że znalazł ją na ławce i wciągnęła go tak bardzo, że wręcz nie mógł się od niej oderwać.

– *Zabić drozda* – przeczytałem. – To o ptakach, tak? (Ryrych 2018: 47)

Mimo tych drobnych niedomówień (których prawdziwych wersji bystry ośmiolatek wychowywany przez Brooklyn sam się stopniowo domyśla) Celestyn staje się dla chłopca substytutem nieobecnego ojca i brakującego męskiego autorytetu. Zaleca Patrykowi ćwiczenia, które sprawią, że będzie silniejszy i poradzi sobie w nieprzyjaznym środowisku, zabiera go na przelot balonem, pokazuje mu, jak oczyścić i pomalować wyszperany przez Wieśka Złomiarza rower, przynosi mu owadożerną roślinę, uczy robić kompot z mirabelek w słoiki, konstruuje razem latawiec, wreszcie – Celestyn zdobywa dla chłopca „skarb”, pozostawiony w dawnym domu przed wyprowadzką. Mężczyzna staje się dla Patryka także rodzajem wyroczni, decydującej co jest dobre, a co złe. Podobnie jak było to w przypadku Pana Smrodka i Chloe, małebohater w wielu kwestiach moralnych zasięga opinii bezdomnego: i to właśnie jego zdanie staje się dla niego rozstrzygające.

Idąc na spotkanie z Celestynem, zastanawiałem się, czy popełniłem przestępstwo.

– I tak, i nie – odpowiedział. – Z pewnością dopuściłeś się... hm, wykroczenia. Jednak ekipy czyszczące staw wybierają pieniądze i najprawdopodobniej dzielą łup pomiędzy siebie. Biorąc pod uwagę to, iż turyści rzucają drobne, aby powrócić w to samo miejsce, dokonałeś kradzieży oczekiwań. Z punktu widzenia prawnego nie istnieje paragraf skazujący za podobny czyn.

Poczułem się rozgrzeszony (...) (Ryrych 2018: 55)

– wspomina Patryk, przywołując sytuację, kiedy wyłowił ponad osiemdziesiąt złotych w bilonie z miejskiej sadzawki. Oprócz autorytarnego wpływu, Celestyn wielokrotnie dzieli się z chłopcem swoją życiową filozofią, przekazując mu ją w formie sentencjonalnych rozważań, np.: „Zastanów się, które [rzeczy – MDP] warte są zrobienia, a które będą stratą czasu” (Ryrych 2018: 58); „Jeżeli codziennie będziesz jeść czekoladę, w końcu ci obrzydnie” (Ryrych 2018: 62); „Czasami bohaterowie pozostają bezimienni” (Ryrych 2018: 105); „Trzeba być przygotowanym na wszystko” (Ryrych 2018: 121); „Gdybyśmy potrafili przewidzieć przyszłość... Nie mamy takiego daru, więc nie musisz mieć wyrzutów sumienia” (Ryrych 2018: 115). Pełni również rolę zastępczego ojca, który, w przeciwieństwie do prawdziwego, chłopca chwali i docenia, wielokrotnie to podkreślając: „Ciekawie to wymyśliłeś” (Ryrych 2018: 98); „Kawał dobrej roboty” (Ryrych 2018: 67); „Sam lepiej bym tego nie wymyślił. (...) Umiesz myśleć.” (Ryrych 2018: 63); „Jesteś naprawdę dobry, ale będziesz jeszcze lepszy” (Ryrych 2018: 143).

Czas jednak mijał, i prawdziwy ojciec Patryka miał w końcu wyjść ze szpitala, i powrócić do domu:

U Siemachy dowiedziałem się, co to takiego „niebieska karta”, byłem silny, sprawny i zwinny – w razie czego mogłem stanąć w obronie matki. Ale ona oczywiście była pełna wiary, że w szpitalu wybili ojcu z głowy picie i czarne psy łażące po ścianach. W co nie za bardzo chciało mi się wierzyć.

– Cieszysz się, Patryku? – zapytała.

– Nie – odpowiedziałem. (Ryrych 2018: 64)

Chłopiec się nie cieszył – ale też przestał się bać. Bezdomny Celestyn o anielskim imieniu i wytatuowanych na plecach skrzydłach stał się metaforycznym Aniołem Stróżem i wsparciem Patryka w najbardziej niespokojnym i ryzykownym okresie jego życia: w środowisku takim, jak patologiczny Brooklyn, dla kilkuletniego, zasadniczo pozbawionego opieki dorosłych chłopca jedno spotkanie mogło oznaczać całkowitą deprawację dziecięcego charakteru i późniejsze zejście na złą drogę. Przyjaźń z człowiekiem, który nie dość, że się Patrykiem zaopiekował przez cały czas wolny od szkoły, to jeszcze pomógł mu przepracować traumę związaną z ojcem i z załamaniem męskiego autorytetu, stała się kamieniem milowym dla jego późniejszego życia, co zresztą, jako dorosły już człowiek, podkreślał w swoich piosenkach.

6. Zakończenie

Oczywiście ani Pan Smrodek, ani Celestyn nie mogli pozostać na dłużej w życiu Chloe i Patryka: to przelotne meteory, które pojawiają się i odchodzą, pozostawiając świat lepszym. W obydwu tych przypadkach bezdomni, przypadkowo spotkani ludzie wypełniają pewną lukę w codzienności dzieci, umacniając i kształtując ich charaktery, oraz ofiarując wsparcie i zrozumienie, których nie otrzymały w rodzinnych domach. Dla młodych czytelników spotkanie z tymi bohaterami jest z kolei cenną nauką: czasami ten obcy, brudny, brzydko pachnący osobnik może okazać się najlepszym przyjacielem, wzorcem, nauczycielem, a bezdomność wcale nie oznacza utraty człowieczeństwa. Literatura dla dzieci może ujmować jej tematykę w różnorodny sposób, przede wszystkim kładąc nacisk na ważne kwestie społeczne i ucząc odbiorców empatii, tolerancji oraz świadomości problemów współczesnego świata. Książki Katarzyny Ryrych i Davida Walliamsa to przesłanie spełniają znakomicie.

LITERATURA

Henry M., de Sousa T., Roddey C., Gayen S., Bednar T. J., 2020, *The 2020 Annual Homeless Assessment Report (AHAR) to Congress*, Washington, The U.S. Department of Housing and Urban development.

- Horvat N., Coupechoux S., 2023, *Eighth overview of housing exclusion in Europe*, Paris, Fondation Abbé Pierre – FEANTSA.
- Konopnicka M., 1986, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Warszawa, Nakład i własność Michała Arcta.
- Kuliczewska K., 1985, *Poszerzanie świata. Wśród bohaterów polskiej i obcej prozy dla młodzieży*, w: *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, red. Papuzińska J., Żurkowski B., Warszawa – Poznań, PWN.
- Leszczyński G., 2015, *Wielkie małe książki. Lektury dzieci. I nie tylko*, Poznań, Media Rodzina.
- Nowińska K., Sukiennik J., 2023, *Bezdomność niejedno ma imię. Jak wyglądają odwiedziny u bezdomnych? Rozmowa*, <https://caritas.pl/blog/2023/02/01/bezdomnosc-niejedno-ma-imie-jak-wygladaja-odwiedziny-u-bezdomnych/> (dostęp: 23.11.2023 r.).
- Nózka M., 2006, *Włóczęgostwo. Zjawisko społeczne i interwencja socjalna*, Zeszyty Pracy Socjalnej, z. 11, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Pitura M., 2018, „Niewidzialni” – książka, którą przeczytasz tylko na mrozie [Case Study], <https://prowly.com/magazine/niewidzialni-ksiazka-ktora-przeczytasz-tylko-na-mrozie/> (dostęp: 23.11.2023 r.).
- Ryrych K., 2018, *Król*, Łódź, Wydawnictwo Literatura.
- Sapkowski A., 2014, *Ostatnie życzenie*, Warszawa, SuperNova.
- Skotnicka G., 2002, *Jaka jesteś polska rodzino we współczesnej beletrystyce dla dzieci i młodzieży? Rekonesans tematyczno-problemowy*, w: *Kultura literacka dzieci i młodzieży u progu XXI stulecia*, red. Papuzińska J., Leszczyński G., Warszawa, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej*, Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20040640593> (dostęp: 23.11.2023 r.).
- Waksmund R., 1985, *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży w okresie kształtowania się jej modelu*, w: *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, red. Papuzińska J., Żurkowski B., Warszawa – Poznań, PWN.
- Walliams D., 2014, *Pan Smrodek*, Piastów, Dom Wydawniczy Mała Kurka.

Źródła internetowe

<https://worldpopulationreview.com> (dostęp: 23.11.2023 r.)

www.worldofdavidwalliams.com (dostęp: 15.12.2023 r.)

Dane kontaktowe / Contact details:

Maria Długolecka-Pietrzak – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach oraz studiów podyplomowych *Literatura dla dzieci i młodzieży w świetle wyzwań nowoczesności* na Uniwersytecie Warszawskim. Badawczo zajmuje się literaturą polską od modernizmu po współczesność, literaturą dziecięcą, fantastyką wysokoliteracką oraz nowymi mediami w kontekście literaturoznawstwa. Jako @meaculpabibliophilia prowadzi na Instagramie profil promujący czytelnictwo. Pisze doktorat o Magu Childeryku. Członek IKRiBL, dyrektor Wydawnictwa Naukowego [i]WN.

Maria Długolecka-Pietrzak – graduate of Polish philology at the University of Natural Sciences and Humanities in Siedlce and post-graduate studies in *Literature for children and youth in the light of the challenges of modernity* at the University of Warsaw. She researches Polish literature from modernism to the present day, children's literature, high literary fantasy and new media in the context of literary studies. As @meaculp bibliophilia, she runs an Instagram profile promoting reading. She writes a dissertation about Childeryk, The Mage. Member of IKRiBL, director of the Scientific Publishers [i]WN.

E-mail: maria.dlugolecka-pietrzak@uws.edu.pl